

Przedpła kwartałna wynosi w mieście 6 m., z odroczeniem 4,40 m., na pocztach innych krajów 8 m., z odroczeniem dodatkowym dla ulosów poczt. — Podręcznik wprawy z kłopotliwych konstatuje (niezależnie w Niemczech) i Austro-Węgrych miesięcznie 2 m., kwartałnie 6 m., 60 wysyłek innych krajów wynosi 4,40 m., kwartałnie 8 m.

Cena ogłoszeń: Od pierwszego piętywego ogłoszenia 15 k. za każdy od pierwszego piętywego 30 k.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Na redakcję odpowiadają Jan Polakowski w Poznaniu.

Kolarycy, Administracyjni, Kłopotliwych i Drukarni przy ulicy Rydykowskiej Nr. 1.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Nakładów Kolarycy nie zwraca, lecz je sprzedaje.

Wieloletni Nakład Nr. 390.

Dziennik Poznański w Nr 27 z dnia 4 lutego 1909 roku¹ kontynuuje sprawę osadnictwa niemieckiego, pisząc:

Niemcy w Królestwie.

W artykule p. t. „Zagony niemieckie” zamieszczonym w „Kuryerze Warszawskim” Ed. Bogdanowicz pisze, co następuje:

Kwestya kolonizacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem nie przestała być sprawą, która musi zwracać na siebie pilną i powszechną uwagę. Kilka prac wyczerpujących w tej mierze (Bolesława Koskowskiego „Niebezpieczeństwo niemieckie”, Stefana Górskiego „Niemcy w Królestwie Polskiem” i wyborna statystyka H. Wiercieńskiego „Protestanci i Niemcy w Królestwie Polskiem”) obudziło czujność w naszym społeczeństwie, a jednocześnie znalazło echo i w prasie rosyjskiej, czego bezpośrednim wynikiem stało się pewne zainteresowanie się tą kwestyą i sfer rządowych. Jednocześnie zaniepokojono się i w Berlinie, a niewątpliwym dowodem tego zaniepokojenia jest wysoce charakterystyczna mowa, wypowiedziana na obiedzie w klubie niemieckim w Petersburgu w dniu urodzin cesarza Wilhelma II przez posła niemieckiego Pourtalésa. Poseł uznał za stosowne wziąć w jawną obronę kolonizacyę niemiecką w państwie rosyjskiem „wobec frazesów, budzących niedowierzanie”. Zbija też on „baśń o niebezpieczeństwie niemieckiem”, a jednocześnie zapewnia, iż państwo w „ciężkich godzinach swoich może zawsze zaufać Niemcom, zamieszkującym w jego granicach”. Tak zapewnia poseł niemiecki i tak zapewniają w Berlinie, a odpowiada owym słowom echo piosenki, nuconej nad Szprewą i zwiastującej pochód „Alldeutschland im Vereine — vom Niemen bis zum Rheine” i dalej jeszcze: „bis zur Wolga...”

Tak daleko nie sięgamy troską, pozostawiając ją innym, bliżej interesowanym, natomiast wolno nam i potrzeba skoncentrować czujność na naszym własnym zagonie, na którym poczynają się i koncentruje szlak, dążący dalej ku Wschodowi aż ku stenom nadkaspiskim.

Ta czujność każe nam przede wszystkim zbierać fakty i gromadzić materiał rzeczowy do wyświetlenia sobie istotnych rozmiarów niebezpieczeństwa. Na nieszczęście specjalna statystyka taka nie istnieje i dopiero w ostatnich czasach zaczęto ją, dzięki mozolnej inicjatywie jednostek, zbierać i grupować. Cenną próbę takiej sumiennej i drobiazgowej statystyki dał nam właśnie H. Wiercieński w cytowanej już powyżej swej pracy, chociaż zobrazował tylko liczebność napływu niemieckiego i jego ugrupowanie.

Tymczasem coraz częściej zaczynają nadchodzić wieści o wykupowaniu ziemi w Królestwie Polskiem przez Niemców na cele kolonizacyjne. Wieści takie idą przeważnie z ziemi dobrzyńskiej, ale nie brak ich i z innych stron kraju. Kaliskie otworzyło na ścieżaj wrota dla kolonizacyi; ziemia w powiatach: słupeckim, konińskim, kolskim, kaliskim, tureckim należy w 10—20 proc. do Niemców. To samo dzieje się w Piotrkowskiem w powiatach: łódzkim, łaskim i brzezińskim, a dalej w ziemi gostyńskiej, sochaczewskiej i na Kujawach. Już zaś H. Wiercieński zwrócił uwagę na fakt, że „osadnictwo miejskie stale się zmniejsza na rzecz osadnictwa wiejskiego”, gdzie koloniści niemieccy w „zwartych wsiach” najlepiej zachowują swoją narodowość.

Niemcy w Królestwie.

W artykule p. t. „Zagony niemieckie” zamieszczonym w „Kuryerze Warszawskim” Ed. Bogdanowicz pisze, co następuje: Kwestya kolonizacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem nie przestała być sprawą, która musi zwracać na siebie pilną i powszechną uwagę. Kilka prac wyczerpujących w tej mierze (Bolesława Koskowskiego „Niebezpieczeństwo niemieckie”, Stefana Górskiego „Niemcy w Królestwie Polskiem” i wyborna statystyka H. Wiercieńskiego „Protestanci i Niemcy w Królestwie Polskiem”) obudziło czujność w naszym społeczeństwie, a jednocześnie znalazło echo i w prasie rosyjskiej, czego bezpośrednim wynikiem stało się pewne zainteresowanie się tą kwestyą i sfer rządowych. Jednocześnie zaniepokojono się i w Berlinie, a niewątpliwym dowodem tego zaniepokojenia jest wysoce charakterystyczna mowa, wypowiedziana na obiedzie w klubie niemieckim w Petersburgu w dniu urodzin cesarza Wilhelma II przez posła niemieckiego Pourtalésa. Poseł uznał za stosowne wziąć w jawną obronę kolonizacyę niemiecką w państwie rosyjskiem „wobec frazesów, budzących niedowierzanie”. Zbija też on „baśń o niebezpieczeństwie niemieckiem”, a jednocześnie zapewnia, iż państwo w „ciężkich godzinach swoich może zawsze zaufać Niemcom, zamieszkującym w jego granicach”. Tak zapewnia poseł niemiecki i tak zapewniają w Berlinie, a odpowiada owym słowom echo piosenki, nuconej nad Szprewą i zwiastującej pochód „Alldeutschland im Vereine — vom Niemen bis zum Rheine” i dalej jeszcze: „bis zur Wolga...”

Tak daleko nie sięgamy troską, pozostawiając ją innym, bliżej interesowanym, natomiast wolno nam i potrzeba skoncentrować czujność na naszym własnym zagonie, na którym poczynają się i koncentruje szlak, dążący dalej ku Wschodowi aż ku stepom nadkaspiskim.

Ta czujność każe nam przede wszystkim zbierać fakty i gromadzić materiał rzeczowy do wyświetlenia sobie istotnych rozmiarów niebezpieczeństwa. Na nieszczęście specjalna statystyka taka nie istnieje i dopiero w ostatnich czasach zaczęto ją, dzięki mozolnej inicjatywie jednostek, zbierać i grupować. Cenną próbę takiej sumiennej i drobiazgowej statystyki dał nam właśnie H. Wiercieński w cytowanej już powyżej swej pracy, chociaż zobrazował tylko liczebność napływu niemieckiego i jego ugrupowanie.

Tymczasem coraz częściej zaczynają nadchodzić wieści o wykupowaniu ziemi w Królestwie Polskiem przez Niemców na cele kolonizacyjne. Wieści takie idą przeważnie z ziemi dobrzyńskiej, ale nie brak ich i z innych stron kraju. Kaliskie otworzyło na ścieżaj wrota dla kolonizacyi; ziemia w powiatach: słupeckim, konińskim, kolskim, kaliskim, tureckim należy w 10—20 proc. do Niemców. To samo dzieje się w Piotrkowskiem w powiatach: łódzkim, łaskim i brzezińskim, a dalej w ziemi gostyńskiej, sochaczewskiej i na Kujawach. Już zaś H. Wiercieński zwrócił uwagę na fakt, że „osadnictwo miejskie stale się zmniejsza na rzecz osadnictwa wiejskiego”, gdzie koloniści niemieccy w „zwartych wsiach” najlepiej zachowują swoją narodowość.

¹ Skan Dziennika Poznańskiego został zamieszczony na stronie internetowej Biblioteki Narodowej pod adresem: <https://polona.pl/item/dziennik-poznanski-wychodzi-codziennie-z-wyjatkiem-poniedzialkow-i-dni-poswieconych,NTA2ODI1NTG/0/#item>

To wszystko powinno nas skłonić do gromadzenia możliwie ścisłych danych o ruchu osadnictwa niemieckiego w Królestwie, aby mu odpowiednio przeciwdziałać. Ile wiadomo ze wzmianek, które przed kilku miesiącami odbiły się na łamach prasy, sfery urzędowe zaczęły podobno zbierać taką statystykę, ale wyniki jej nie rychło będą wiadome. Tym czasem też wypada korzystać ze źródeł dawniejszych, które jednak nie przestają być wymownymi.

Świeżo właśnie otrzymaliśmy od naszego korespondenta płockiego szczegółową statystykę, dotyczący posiadłości niemieckiej w ziemi dobrzyńskiej według danych z r. 1807.

Ta piękna ziemia, gdzie echemi błędzą tradycje „Dobrzyńców”, broniących Mazowsza od Prus, gdzie trwają jeszcze pamiątki upartych walk z Krzyżakami, dziś w odmiennych warunkach ulega systematycznemu zalewowi germańskiemu, przetrzucającemu tu śmiało swoje fale. Już przed 12-ty laty zalew ten przybrał groźne rozmiary, o czym świadczą liczby następujące:

Gminy	Ogólna liczba wsi:	Wsi wyłącznie niemieckich:	W nich osad:	Ziemi morg:
Powiat lipnowski.				
Bobrowniki	46	42	376	6534
Brudzeń	--	--	--	--
Dobrzejewice	17	8	69	1358
Kikół	23	4	75	1848
Kłokock	20	10	209	2977
Mazowsze	23	7	113	2329
Nowogród	22	1	1	72
Obrowo	31	6	45	1044
Cieszno	21	1	9	223
Ossówka	32	10	213	4410
Osiek	24	3	80	2115
Skąpe	38	3	139	2498
Łłuchowo	18	4	68	1596
Chalin	32	3	16	141
Czarne	25	7	221	3821
Szpetal	50	13	150	2725
Jastrzębie	15	1	37	122
Razem			1828	33813

Ogólna przestrzeń gruntów włościańskich 100,445, a zatem w rękach niemieckich jest 33,66 procent.

Gminy	Ogólna liczba wsi:	Wsi wyłącznie niemieckich:	W nich osad:	Ziemi morg:
Powiat rypiński.				
Dzierżno	31	4	57	1253
Gujsk	17	2	34	546
Chrostkowo	14	1	16	209
Płonne	27	4	33	824
Pręczki	24	3	52	1266
Osiek	17	8	120	2251
Sokołowo	32	2	16	98
Starorypin	19	3	58	628
Szczutowo	24	1	40	1117
Wapielsk	18	4	43	1471
Żałe	22	2	71	643
Razem			546	10506

Ogólna przestrzeń 84,752 mórg, czyli w rękach niemieckich 12,39 proc.

To wszystko powinno nas skłonić do gromadzenia możliwie ścisłych danych o ruchu osadnictwa niemieckiego w Królestwie, aby mu odpowiednio przeciwdziałać. Ile wiadomo ze wzmianek, które przed kilku miesiącami odbiły się na łamach prasy, sfery urzędowe zaczęły podobno zbierać taką statystykę, ale wyniki jej nie rychło będą wiadome. Tymczasem też wypada korzystać ze źródeł dawniejszych, które jednak nie przestają być wymownymi.

Świeżo właśnie otrzymaliśmy od naszego korespondenta płockiego szczegółową statystykę,

dotyczącą posiadłości niemieckiej w ziemi dobrzyńskiej według danych z r. 1807.

Ta piękna ziemia, gdzie echemi błędzą tradycje „Dobrzyńców”, broniących Mazowsza od Prus, gdzie trwają jeszcze pamiątki upartych walk z Krzyżakami, dziś w odmiennych warunkach ulega systematycznemu zalewowi germańskiemu, przetrzucającemu tu śmiało swoje fale. Już przed 12-ty laty zalew ten przybrał groźne rozmiary, o czym świadczą liczby następujące:

Gminy:	Ogólna liczba wsi	Wsi wyłącznie niemieckich	W nich osad	Ziemi morg.
Powiat lipnowski.				
Bobrowniki	46	42	376	6534
Brudzeń	--	--	--	--
Dobrzejewice	17	8	69	1358
Kikół	23	4	75	1848
Kłokock	20	10	209	2977
Mazowsze	23	7	113	2329
Nowogród	22	1	1	72
Obrowo	31	6	45	1044
Cieszno	21	1	9	223
Ossówka	32	10	213	4410
Osiek	24	3	80	2115
Skąpe	38	3	139	2498
Łłuchowo	18	4	68	1596
Chalin	32	3	16	141
Czarne	25	7	221	3821
Szpetal	50	13	150	2725
Jastrzębie	15	1	37	122
Razem	1828			33813

Ogólna przestrzeń gruntów włościańskich 100,455, a zatem w rękach niemieckich jest 33,66 procent.

Powiat rypiński.				
Dzierżno	31	4	57	1253
Gujsk	17	2	34	546
Chrostkowo	14	1	16	209
Płonne	27	4	33	824
Pręczki	24	3	52	1266
Osiek	17	8	120	2251
Sokołowo	32	2	16	98
Starorypin	19	3	58	628
Szczutowo	24	1	40	1117
Wapielsk	18	4	43	1471
Żałe	22	2	71	643
Razem	546			10506

Ogólna przestrzeń 84,752 mórg, czyli w rękach niemieckich 12,39 proc.

Powiat płocki.				
Brwilno	34	7	223	4930
Ogółem przestrzeń w gminie 14,989 mórg.				
Bielino	16	2	36	542
Mąkolin	21	1	32	1012
Rembowo	14	3	30	228
Rogozino	34	3	89	1815
Ramutówko	28	4	47	808
Razem 462 9345				
Ogólna przestrzeń 70,088 mórg, czyli w rękach niemieckich 13,33 proc.				
Powiat mławski.				
Bąbrowa	22	4	73	1781
Ratowo	23	2	26	481
Razem 99 2242				
Powiat sierpecki.				
Biezuń	23	1	7	146
Gradzanowo	28	9	232	4256
Raciąż	24	1	26	857
Razem 265 5259				
Ogólna przestrzeń 61,186 mórg (wł. niem. 5,3 proc.).				
Powiat ciechanowski.				
Młock	44	2	2	47
Ojciec	26	8	126	2704
Sońsk	28	1	10	297
Razem 138 3048				
Ogólna przestrzeń 56,943 mórg (wł. niem. 5,3 proc.).				
Powiat przasnyski.				
Krzynowłoga	40	1	18	277
Wielka				
Ogółem zatem w pięciu powiatach (lipnowskim, rypińskim, płockim, sierpeckim i ciechanowskim, na ogólną przestrzeń 378,431 mórg ziemi włościańskiej w rękach niemieckich w r. 1897 było 61,971 mórg, czyli 16,4 proc.				

Odtąd niewątpliwie cyfra ta wzrosła znakomicie. Kiedy latem r. z. miałem sposobność odwiedzenia ziemi Dobrzyńskiej, rozmawiałem z kilku ziemianami o kolonizacji niemieckiej i słyszałem zewsząd zapewnienie o jej wzmaganiu się systematycznym. Opowiadano mi o cenach wysokich, jakimi i zachęcano właścicieli do sprzedaży ziemi, o rugowaniu wszelkimi środkami „Mohikanów” polskich ze zwartych wsi niemieckich, mówiono mi o koloniach niemieckich nad Wisłą, gdzie bez tłumacza rozmówić się nie można, słowem : malowano sytuację w barwach niezmiernie ciemnych. A jednak obecnie nad chodzą wieści, że w ostatnich czasach nowe majątki przeznaczono tam na parcelację. Jakkolwiek zaś od pośredników zażądano „gwarancyi”, że nie będą ziemi rozprzedawali Niemcom, jednakże gwarancja ta może się okazać złudną. Konkurencja zresztą włościanina polskiego z kolonistami jest trudną, ci bowiem korzystają z po parcia banków berlińskich i mogą śrubować dalej wysokie ceny ziemi. Byłoby też rzeczą niezmiernie ważną ujawnić dzisiejszy stan posiadania Niemców, i to nietylko w omawianej okolicy, lecz całem Królestwie.

Gromadzenie takiej statystyki na własną rękę będzie trudne i mozolne, ale jest wykonalne. Przypominam sobie właśnie drobniaczowo opracowaną statystykę ziemi Dobrzyńskiej, przedstawioną w postaci map i tablic na wystawie w Lipnie, a stanowiącą rezultat mozolnej pracy dr. Macieszy, p. Tylickiego i innych. W statystyce tej uwzględniono i posiadłość niemiecką. Należałoby pracę tę koniecznie uprzystępnąć ogółowi.

Próba ta jednak wskazuje, że opracowanie statystyki i innych okolic kraju, dokąd sięgają zagony niemieckie, jest możliwe, a byłaby ona niezmiernie pouczająca. Stanowiłoby to najsukuteczniejszy bodziec do samoobrony, bo przecież niepodobna pogodzić się z myślą, że Królestwo staje się obok Poznańskiego terenem systematycznej i planowej kolonizacji niemieckiej. Cokolwiek zaś mówił poseł niemiecki w Petersburgu, wobec faktów rzeczywistości łatwiej uwierzyć w „baśń o niebezpieczeństwie”, niż w starą piosenkę o kulturze i bezinteresownej pracy dla sąsiadów”...

Edm. Bogdanowicz.

Gminy	Ogólna liczba wsi:	Wsi wyłącznie niemieckich:	W nich osad:	Ziemi morg:
Powiat płocki.				
Brwilno	34	7	223	4930

Ogółem przestrzeń w gminie 14,989 mórg

Bielino	16	2	36	542
Mąkolin	21	1	32	1012
Rembowo	14	3	30	228
Rogozino	34	3	89	1815
Ramutówko	28	4	47	808
Razem			462	9345

Ogólna przestrzeń 70,088 mórg czyli w rękach niemieckich 13,33 proc.

Powiat sierpecki				
Biezuń	23	1	7	146
Gradzanowo	28	9	232	4256
Raciąż	24	1	26	857
Razem			265	5259

Ogólna przestrzeń 61,186 mórg (wł. niem. 5,3 proc.)

Powiat ciechanowski				
Młock	44	2	2	47
Ojciec	26	8	126	2704
Sońsk	28	1	10	297
Ogólna przestrzeń 56,943 mórg (wł. niem. 5,3 proc.).				
Powiat przasnyski				
Krzynowłoga Wielka	40	1	18	277

Ogółem zatem w pięciu powiatach (lipnowskim, rypińskim, płockim, sierpeckim i ciechanowskim, na ogólną przestrzeń 378,431 mórg ziemi włościańskiej w rękach niemieckich w r. 1897 było 61,971 mórg, czyli 16,4 proc.

Odtąd niewątpliwie cyfra ta wzrosła znakomicie. Kiedy latem r. z. miałem sposobność odwiedzenia ziemi Dobrzyńskiej, rozmawiałem z kilku ziemianami o kolonizacji niemieckiej i słyszałem zewsząd zapewnienie o jej wzmaganiu się systematycznym. Opowiadano mi o cenach wysokich, jakimi i zachęcano właścicieli do sprzedaży ziemi, o rugowaniu wszelkimi środkami „mohikanów” polskich ze „zwartych” wsi niemieckich, mówiono mi o koloniach niemieckich nad Wisłą, gdzie bez tłumacza rozmówić się nie można, słowem : malowano sytuację w barwach niezmiernie ciemnych. A jednak obecnie nadchodzą wieści, że w ostatnich czasach nowe majątki przeznaczono tam na parcelację. Jakkolwiek zaś od pośredników zażądano „gwarancyi”, że nie będą ziemi rozprzedawali Niemcom, jednakże gwarancja ta może się okazać złudną. Konkurencja zresztą włościanina polskiego z kolonistami jest trudną, ci bowiem korzystają z poparcia banków berlińskich i mogą śrubować dalej wysokie ceny ziemi. Byłoby też rzeczą niezmiernie ważną ujawnić dzisiejszy stan posiadania Niemców, i to nietylko w omawianej okolicy, lecz całem Królestwie.

Gromadzenie takiej statystyki na własną rękę będzie trudne i mozolne, ale jest wykonalne. Przypominam sobie właśnie drobniaczowo opracowaną statystykę ziemi Dobrzyńskiej, przedstawioną w postaci map i tablic na wystawie w Lipnie, a stanowiącą rezultat mozolnej pracy dr. Macieszy, p. Tylickiego i innych. W statystyce tej uwzględniono i posiadłość niemiecką. Należałoby pracę tę koniecznie uprzystępnąć ogółowi.

Próba ta jednak wskazuje, że opracowanie statystyki i innych okolic kraju, dokąd sięgają zagony niemieckie, jest możliwe, a byłaby ona niezmiernie pouczająca. Stanowiłoby to najsukuteczniejszy bodziec do samoobrony, bo przecież niepodobna pogodzić się z myślą, że Królestwo staje się obok Poznańskiego terenem systematycznej i planowej kolonizacji niemieckiej. Cokolwiek zaś mówił poseł niemiecki w Petersburgu, wobec faktów rzeczywistości łatwiej uwierzyć w „baśń o niebezpieczeństwie”, niż w starą piosenkę o kulturze i bezinteresownej pracy dla „sąsiadów”...

Edm. Bogdanowicz.